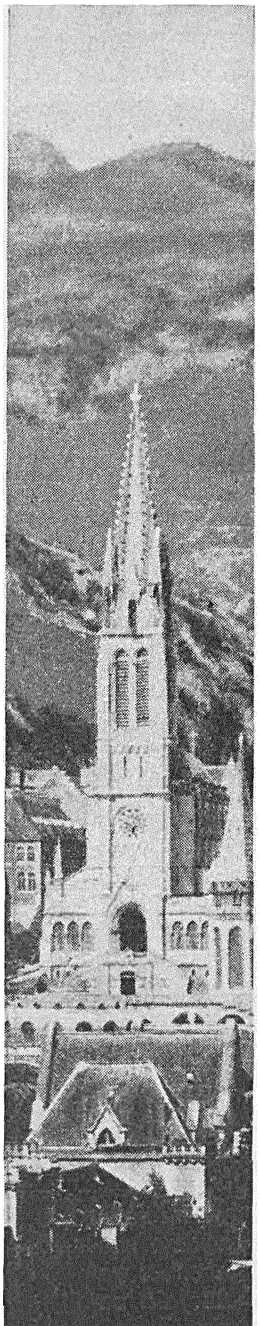
LA BRACE

Hod. IX | TRAVIEN - LIPIEN 1958 | N. 45-46

ŹNIČ

Biełaruskaja relihijna-adradženskaja časopis

Adres Red.: **Roma, v. della Camilluccia, 24** | **Hadav. padp. 3 dal., 1 paasobn. 30 cent.**



LURD

(Lourdes)



Matka Boža, chaj biazbožža nie pahanić i naš kraj
Biełarus-ki — miesty, vioski — Svajmu Synu Ty addaj!

Bratniu dolu u niavoli achviarujem za vinu,
Za niavierstva i bluźnierstva abiančežanych synoü...

Čysta Dzieva, Karaleva, krasoj nieba ačaruj
Našy dzietki, cnoty kvietki, Ty biaśpiekaj abdaruj!

PADZIAKI

Za achviary na Źnič dziakujem P. Sp.:

a. Sad-mu 2250; *Kazaku* 20000; *Šuk-ciu* 3085; *Mark-ču* 1890; *Čarn-mu* 623.

Padavajcie źmienu svajho adresu!

Spłačvajcie padpisku!

PAŚLA RYMU — ČAKAJE NAS LURD

Jašče chiba nie zacierlisia u našych čytačoü uražanni z pamiatnaha Maryjanskaha Kanhresu 1954 hodu, na jakim i biełaruskaja hrupa zareprezentavałasia svaim udziejnictvam u referatach, nabaženstvach i manifestacyjach relihijnych, asabliva pracesyi ü sercy Rymu z čaroünym standartam svaim nacyjanalna-maryjanskim i pieśniami dy rekordam našaha salista sp. P. Koniucha na valnaj akademii ü słaünaj rymskaj «Zali Pio XII» pierad usieśvietnaj aüdytoryjaj. Heta mahutnym echam adbiłasia u našaj presie i astaniecca dobraj pamiatkaj u našaj adradženskaj historyi. Nie adzin chiba čytač zajdrościü tady našym rymskim kanhresistam.

Ale voś u biahučym hodzie (15-17 vieraśnia) arhanizujecca nastupny Internacyjanalny Maryjanski, nia mienš, kali nia bolš, pryhožy i važny, Kanhres u Lurd, dzie achvotniki pialhrymstva mahčymuć zaspakoić svaju šlachotnuju zajdraść. Havorycca «pryhožy» z uvahi na

prahramu dy niazvyčajnuju malaünіčasć i *cudoünašć* miesca, dzie adbyvacimiecca; a — «važny» z uvahi na svoj — kali tak možna skazać — pryčynovaidealahičny źmiest. Arhanizujecca bo jon z pryčyny staletniaha jubileju ad času cudoünaha źjaülennia (1858) Maci Božaj u vielmi važnaj pary historyi ludztva. Voś jak J. Eksc. Biskup. Sheen (čytaj Šin), vydatny amerykanski kaznodziej, hetuju važnaść pradstaülaje.

PASŁANSTVA LURDU

«Kali šukać hodu, ü jakim — mahlib my skazać—pačaüsia moderny (h. zn: procistaüny chryścijanskamu) śviet, dyk henym hodam jošć 1858-my. Ci nia ü henym bo hodzie faktyčna Johan Stuart Mill pisaü raspravu «Ab svabodzie», ü jakoj paniaćcie svabody čałavieka utojesamlaje z nadužyvanniem jaje, z zapiarečanniem sacyjalnaj adkaznaści? Ciž nia ü hetym hodzie Darwin zaviaršyü svaju pracu ab "Pachodžanni Hatunku» (čałavieka ad nałpy), ü jakoj advodziačy čałavieka ad zainteresavanniaü vyšejšymi viečnymi ideałami, nakiroüvaje jaho ühladacca ü svaju źviarynuju minuüščynu? U hetym-ža pryblizna času (1856) i Ryšard Wagner ahłašaje svaje studyi, jakimi spryčniajecca da adśviažennia mitu vyšejšaści teutonskaje rasy. Dyj Karal Marks u hetym pryblizna (1856) časie płodzić svoj «Ustup da Krytyki Palityčnaj Ekanomii» ü jakim karanavaü tuju ekanomiju na totalnuju vaładarku-asnovu ludzkoha žyćcia i kultury.

Ad hetych voś čatyroch asnavapałožnikaü zradzilisia tyja idei tak zvanaha «modernaha śvietu», razhaspadarvajučahasia nad čałaviectvam praz cełaje apošniaje stahodzdzie: ideja pachodžannia čałavieka ad bydlaci, nie ad Boha, ideja niezaležnaści jaho ad usiakaha moralnaha prava, jak zvyčajnaj žyvioliny, što jošć častkaj materyi kosmosu, nia majučaj duchovaj natury j sumlennia, a tamu j nie patrabujučaj nijakaj relihii.

I voś,— jakby u vadkaz Nieba na üsio heta,— u henym-ža samym 1858 važnym hodzie, pačynaju čy ad 11 lutaha, ü padnožžy francuzkich Pirenejaü, kala nievialikaj tady sialiby Lourdes, praz 18 razoü cudoüna źjaülajecca Najśviaciejšaja Dzieva Maryja adnoj sialanskaj niavinnaj dziaüčyncy, proźviščam Soubirous (Subiru), siannia viedamaj jak śv. Bernadeta.

Stałasia heta ü 4 hody paśla ahłašennia (Kaściołam) Subožniaj dohmy Biaźvinnaha Začaćcia. Sam Boh, znača, praz svaju Najśviaciejšuju Pasłanku cudadziejna śćviardziü, układajučy ü vusny prastadušnaha dziaüčaci, niedaüna dahmatyzavanuju, asprečvanuju modernym śvietam, praüdu ab «Biaźvinnazačaćci». U tym samym historyčym mamencie, kali zaražany sceptycyzmam śviet zapiarečvaü pieršarodny hrech i biazmysna ćviardziü, što kažnaja asoba nie unaśledžvaje ad baćkoü nijakaj viny, Najśv. Boha-Maci zajaülała». Ja (tolki) źjaülajusia Biaźvinnym Začaćciem». Źviarniecie uvahu — nie skazała: «Ja była pačataj biaźvinna», ale: «Ja Biaźvinnaje Začaćcie». Niešta pdobnaje da taho vyskazu na hary Synai» Ja jošć, katory jošć», pavučajučaha, što samaściu natury, esencyjaj, Boha heta — «jošć» (byt). Padobna (nie identyčna) i da natury Maryi naležała (natury upryvilejavanaj) «Biaźvinnazačataść».

A kali Jana adna tolki była biaźvinnaj, pračystaj, biez pieršarodnaj zahany, dyk heta znača što üsie inšyja ludzkija istoty rodziacca z toju zahanaj viny dy jejnymi nastupstvami.

Ahłašennie jetaha pryvileju jak Svajho abaznačała kansekventnaje zapiarečannie tych idejaü što zapačatkavali moderny zbłukany śviet. Nasupierak tym, što zaklikali vieryć tolki ü naturu mataryjalnuju čałavieka, Najśviaciejšaja Dzieva zaklikała ludziej pialhrymavać da svajho autara ü znak pryznavannia ducha; nasupierak tym, što źnižali hodnaść čałavieka da biazdušnaj biassumlennaj žyvioliny, Bohamaci padyjmała jahonu hodnaść, zaachvočvajučy da vyšejšych, zbližajučych da Boha, aśpiracyjaü; nasupierak tym, što vykryülali svabodu čałavieka, što z voli rabili svajavolu, Niabiesnaja Pasłanka dekretavała: tolki Božaja praüda robić nas sapraüdy volnymi».

Tuju voś praüdu, praüdu ab isnavanni po-za śvietam mataryjalnym duchovaha nadpryrodnaha śvietu dy pravilnaść navučannia ab im Božaj Ustanovaju, sv. Subožniaj — Najśviaciejšaja Pasłanka Nieba, Maryja, i pryšła ü Lurdzie zaśvietčyć cudami. Voś kardynalnaje začennie padziejaü Lurdu. Jubilejny Kanhres, na jaki zaklikajem tut našych čytačoü, majecca hetaje zbaülennaje značennie duchova pahłybić, unajaünić sianniašniamu źbiantežanamu śvietu zapačatkavanuju ü 1858 h. novuju dobu Bohačeści, nazyvanuju «Maryjanskaj», źmiestam jakoje staü klič: «*Praz Maryju — da Jezusa!*».

CUDY — SVIETKI — IDEI

Cudy Lurdu! Chtož ab ich nia čuü dy nia vieryüby siannia paśla staletniaj historyi ich, źmiaščajučaj u sabie tysiačy dokazaü i miljony śvietkaü aficyjalnych autarytetnych i nieaficyjalnych, duchoünych i cyvilnych, vieručych i niavieručych! Niamaj cieniu sumnivaü siannia ab ich nadnaturalnaj rečaisnaści. Chopić pierahledzieć «Annales Notre Dame de Lourdes», bo-ž trudna čytać tyja usie tomy, što vučonyja filozafy, litaraty, artysty pryśviacili Najśviaciejšaj Dzievie ad samych pieršych Jejnych źjaülenniaü, kab raz nazaüsiody pazbycca sceptycyzmu adnosna taje cudoünaje epopei łaski, što razyhryvajecca ü henym bahasłaülonym zakutku Pirenejaü; chopić pabyvać raz u henym mieście cudaü i dziünych nastrojeü, kab viarnucca adtul inšym.

Viedamy vučony francuzki premii Nobla, Dr. Alexis Carrel, adbyü svaju Padarožu ü Lurd (pad hetkim tytułam napisaü i knižku) ü 1903. Byü tady niavieručym. «Ja spačatku byü ščyrym katalikom — piša dasłoüna — potym stoikam, a paśla adnadumcam Kanta; ükancy zanuryüsia ü absalutnym sceptycyzmie j dyletantyzmie». I voś u Lurdzie daviałosia hetamu scheptyku być śvietkam adnaho cudoünaha azdaraülennia. Jak adna chvoraja na tuberkularnaje zapalennie brušyny, amal kanajučaja, paśla zanurennia ü cudoünaj sažałcy, raptam vyzdaravieła. «Heta

byŭ praŭdzivy, vialiki cud — piša — jaki razbudziŭ entuzyjastyčny podziŭ u masie narodu. Mianie entuzyjazmavaŭ jon šče bolej, bo-ž uratavanaja asoba była majoju dobraju znakomaju, chvarobu jakoje ja doŭha daśledžvaŭ. Hetkim čynam umiašaŭsia j ja ŭ historyju cudu. Adrazu niejk mnie było niavyrazna. Ale, chaj kaštuje — dumaju — mianie, što maje kaštavać — pajdu da kanca...» Paśla udziejničaje jon u načnoj pracesyi. Bazylika na ciomnaj asnoviedzi nieba źjaje ŭsia ŭ aśviatlenni. Udoŭž hihantyčnych rampaŭ tysiačy śviečak zyjchodziać až da placu, zatanuŭšaha ŭ illuminacyi. Daŭžezny illuminavany śviečkami vuž pracesyi ciahnie svaim vyhibastym poŭzam na raŭninu. Malitvy. Pieśni. Inšym razam niejk pospal iz svaim pryjacielem, zabaviŭsia pierad cudoŭnaj Statujaj samotnaj pry adsutnaści narodu, a pry samych tolki mihatlivych śviečkach u ciemry. Ručajok pluskacić u skalistaj hłybi siarod cišy načnoje. Lerrac (taki byŭ pseŭdonim jaho) ustaviŭ raziskranyja vočy ŭ statuju Pračystaj Dzievy. Na tle akuranaj śviečkami skały kidalisia ŭ vočy z boku aśvietlenyja blaskam śviečak mylicy azdaroŭlenych kalekaŭ. A nižej u cianiu — sudzinki z cudoŭnaju vadoju.

Pravioŭ noč na samocie, poŭnaj zadumy navukova-krytyčnaj. Čym abjaśnić dzivy Lurdu? Što značać tut, u vabliččy žyćcia i śmierci, teoryi? Dla našaha žyćcia, sapraŭdy, nia tak patrebnaja navuka, jak duša i viera. Poŭny hetkich voś dumak Lerrac zbližajecca da parohu bazyliki. I pryjchodzić jamu z hetych dumak vysnaŭ, biassprečny vysnaŭ: «tak, heta byŭ cud, vialiki cud».

Pierastupaje paroh śviatyni. Aviejvaje jaho atmasfera śviatła, tysiačahałosnaha śpievu j čaroŭnaj symfonii arhanaŭ. Doŭha, kałychała dy ŭpojvała jaho, klenčučaha z hałavoju ŭ žmieniach, henaja metampsychičnaja atmasfera; až pakul iz dna dušy nia vydabyłasia hetaja voś malitva:

«Dzieva Najmilejšaja, Uspamožnica pakorna prosiačych biazdolnikaŭ, uspamažy j mianie! Dahadvajusia — cud hety byŭ łaskavym adkazam Tvaim na maje sumnivy. Ja adrazu nia ŭmieŭ jaho dahledzieć, voś i ciapier šče sumnivy miarečacca. Ale ja ščyra žadaju vieryć. Najbolšaj metaj maich aśpiracyjaŭ siannia — heta vieryć! Až da samazabyćcia, ślepa, vieryć! Hodzi dyskutavać! Hodzi krytykavać! Imia bo Tvajo milejšaje mnie za ŭschodziačaje sonca! Nie adpichaj źbiantežanaha hrešnika z buraju ŭ sercy, a baroznami na čale, źniamažanaha pahoniaj za chimerami... Pad hłybokaj bo i ćviordaj zadumaj maje intellektualnaje hordaści toicca, choć niahodna šče prydušanaje, latucieńnie — najčulejšaje za ŭsie latucienni — v i e r y ć Tabie i l u b i ć Ciabie, jak hetaja vo raśśpiavanaja bratvà z dušoju prostaju!»

Niekalki tydniaŭ pierad śvajoju śmierciu (1944 ŭ Paryžy) jon užo adkryta Carrel (Karrel), nie Lerrac, napiša: «Choču vieryć dy vieru ŭ va ŭsio, ŭ što katalickaja Subožnia (Kaściol) kaža vieryć. U jejnym pasłanstvie nie znajchodžu ničoha kantrastujučaha z navukovymi danymi».

Hetak vo padarožy da Lurdu ŭ pošukach ducha pačynajucca j kančajucca.

Tamtejšyja cudy — heta tryumf Božaj usiomahutnaści nad francuzkim filazafizmam i matarjalizmam.

Ale mo' nia hetulki zastydžajuć toj ahnostycki filazafizm vysokaaŭtarytetnyja śvietki vučonych Nobleŭskaj marki, kolki taja zadziŭlajučaj siły prastadušnaja śvietka, jakuju sama sabie Najśviaciejšaja Spaža vybrała na paćvierdžannie svaich cudoŭnych źjaŭlenniaŭ — heta Bernadeta Subiru, siannia ŭžo kananizavanaja.

U Lurdzkim Muzei pierachoŭvajucca až čatyry jejnyja apisanni cudoŭnych žjaŭlenniaŭ. Voś volny pierakład adnaho ź ich (hl. Michel de Saint-Pierre — «Bernadette e Lourdes», Image Books — New York 1955, p. 251-254).

Palicyjnamu kamisaru Jacome (Žakome) dy dziaržaŭnamu prakuroru Dutour (Diuturu) čatyrnaccacihadovaja dziaŭčynka apisała bačanyja źjaŭlenni voś hetak:

«Pieršy raz ja była la Hroty (Massabielskaj) ź dźviama inšymi dziaŭčatami, kab naźbirać pàliva (chruścia). Jak dajšli my da mlina, dyk ja prasiła dziaŭčat pajści pahladzieć, jak mlinavy stavok ulivajecca ŭ rečku Gave. Jany zhadzilisia i my padalisia da staŭka, dajchodziačy da Hroty. Dalej uhoru my nie mahli jści. Maje tavaryški papieraskakali jakraz naproci Hroty cieraz stavok, a mianie adnu pakinuli na praciŭnym bierazie. Ja prasiła ich, kab pamahli mnie kinuć u vodu paru kamiennieŭ, bo ja nie chacieła razzuvacca, a maniłasia pa kamienniach pieraskočyć (kab nie mačyć noh, bo była chvora na astmu). Ale jany nie pasłuchali. Tady, jakraz naproci Hroty ja stała razzuvacca. I tolki pačała ściahać z nahi pieršuju pančochu, jak čuju źniačeŭku mocny šum vietru. Hladžu ździŭlenaja navokał — usie drevy stajać spakojna, nia chistajucca. Ja davaj dalej razzuvacca. Ale chutka čuju znoŭ taki samy šum. Ja padniała vočy, hlanuła ŭ bok Hroty j baču — staić Spaža, ŭsia ŭ bieli! Ja spałochałasia. Dumała — heta niejkaja zdań. Praciraju svaje vočy. Ničoha nie pamahaje: i dalej baču henuju źjavu. Tady ja vyniała z kišeni moj ružaniec i chacieła pierachryścicca. Dy nie mahła. Naviet nia ŭzdužała padniać ruki da čała. Mianie praniaŭ jašče bolšy strach. Tady Spaža taja ŭziała svoj ružaniec, što źvisaŭ u Jaje z ruki, j pierachryściłasia. Paprabavała j ja šče raz i tym razam mnie ŭdałosia zrabić na sabie znak kryža. U toj samaj chvilinie prapaŭ uvieś moj strach. Ja uklenčyła i ŭ prysutnaści Spažy adhavaryła cely ružaniec. Paśla hetaha Spaža dała mnie znak ,kab ja padyjšła k Joj. Ja adnak nie advažyłasia. Spaža tady źnikła. Ja chucieńka skinuła j druhuju pančochu dy pierabryła stavok pierad samaju Hrotaju. Paźniej my pačali źbiracca dadomu («my» znača Bernadeta, jejnaja siastra Maryja, i tavaryška Janna Abadi).

Heta było pieršaje źjaŭlennie ŭ čaćvier, 11 lutaha 1858

Druhoje źjaŭlennie bačyła ja nastupnaje niadzieli. Tady ja vybrałasia na miesca źjavy ź niekalkimi inšymi tavaryškami. Ŭziaŭšy z saboju

plašačku śvianconaje vady, my pajšli da Hroty. I jak pryjšli na samaje miesca, ŭziali ŭ ruki ružancy, paklenčyli j začali malicca. Ledź ja dakončyła pieršuju tajničku, jak, naraz, baču tuju samuju Spažu. Ja začała krapić Jaje śviatoju vadoju pryhavarvajučy, kali Jana ad Boha, to chaj źblizicca, a kali ad dźjabła, to chaj adstupicca (hetak navučyła jaje adna staršaja tavaryška). Adyž Jana tolki stała umilacca da mianie j krychu nachiliłasia. Čym-bolej ja krapiła Jaje, tym-milej Jana ŭśmiachałasia da mianie. Skončyŭšy ružaniec, my viarnulisia damoŭ. Heta była druhaja źjava (14.2.1858).

Treciaje źjaŭlennie adbyłosia nastupnaha čaćviarha (18.2.) Tady ja była tam u tavaryśćvie darosłych ludziej. Jany paràdzili mnie ŭziać iz saboju papieru j čarniła dy paprasić Spažu napisać usio, što jana mieła mnie pierakazać. Ja tak i zrabiła. Ale Spaža tolki ŭśmiachnułasia j skazała, — nie kaniečnie pisać toje, što Jana mnie mieła skazać. Jana tolki prasiła mianie, kab ja pryjchodziła da Hroty praz piatnaccać dzion. Jana taksama skazała mnie, paprasić śviatara zbudavać kaplicu na tym miescy.

Padčas adnaho źjaŭlennia Spaža skazała mnie napicca z krynicy vady, vymyć tvar dy malicca za hrešnych (25.2.57 vypłyła krynička z taho miesca, dzie jana vyhrabła jamačku na zahad Ispažy), kazała takža ješci travu nadkryničnuju, sama nia viedaju čamu. Inšym razam Jana abjaviła mnie try rečy, jakija mušu ja zachavać u tajnicy. Spaža takža skazała mnie, što nie abiecyvaje mnie ščaścia na hetym śviecie, tolki až na druhim.


Bernadeta ŭ hrobie

Kali była ŭžo treci raz u (abata) parocha, kab skazać jamu žadannie Spažy zbudavać la Hroty kaplicu, jon tolki ŭstaviŭ vočy ŭ mianie dy tak niapryvietnym hołasam zapytaŭ : « Što-ž tam za Spaža?». Ja adkazała — nia viedaju. Tady paroch skazaŭ mnie zapytać Spažu Jejnaha imia dy paviedamić jaho.

Nazaŭtra ja paśpiašyła da Hroty j admoviła tam ružaniec. Ad imia parocha ja spytała Spažu, jak Jaje imia. Jana iznoŭ tolki ŭśmiachnułasia. Ja heta skazała parochu, a jon kaža, što i jon ź mianie śmiajecca dy što lepš budzie, kali pakinu tudy chadzić. Ale ja nie mahła sutrymacca j chadziła da Hroty praz piatnaccać dzion. Za kožnym razam ja pytałasia Spažy pra Jejnaje imia. Heta ŭsio adnak vyklikała na abliččy Spažy tolki umilennie. Na piatnaccatym dni (25.3.1858), dyk ja ŭžo pytałasia trojčy i za čaćviortym tolki razam Spaža mnie adkazała, što Jana *Biaźvinnaje Začaćcie*. Ab hetym ja adrazu paviedamiła parocha. Jon dapytvaŭsia, ci ja peŭnaja hetaha. Ja adkazała, što tak, bo ja paŭtarała Jejnaje imia padčas usiaje darohi dadomu, kab anno nie zabycca ».

Voś tak prastadušna j niavinna apisvaje Śv. Bernadeta ahladanyja źjaŭlenni Maci Božaj. Heta adno iz karaciejšych apisanniaŭ, ale praŭdzivaściu svajoju jano nia roznicca ad druhich. U ščyraść jaho nia možna sumniavacca, kali dziaŭčynka vyznannia svajho nie źmianiła, nia hledziačy na pieršapačatny supraciŭ i napamin baćkoŭ, strohija vypyty i pahrozu cyvilnych uładaŭ dy cieraźmiernuju aściarožnaść duchoŭnych uładaŭ, što ustanavili adumysłovuju Kamisiju, jakaja až 4 hody daśledžvała hetu spravu, pakul zadekretavała (1862) ab praŭdzivaj cudoŭnaści źjaŭlenniaŭ. Padobnyja Kamisii cyvilnyja j duchoŭnyja spraŭdžajući ciapier uściaž paŭtarajučyjasia cudy, što pryciahajuć da hetaha miesca užo miljony (sioleta spadz. 8 miljon.) pialhrymaŭ, a miž imi tysiačy chvorych, pamima taho, što nie kažny ź ich udastojvajecca łaski cudoŭnaha vyzdaraŭlenniaa, tolki paciechi duchovaj. Napłyvu pabožnych masaŭ da Lurdu nielha vytłumačyć tolki svajho rodu utylitaryzmam, niepaŕaŭnalna bolšaja kolkaść naviednikaŭ šukaje tam nie fizyčnaha azdaraŭlennia cudoŭnaj vadoju, ale taho inšaha, što ušlachotnivaje ciarpiennie j abiaśpiečvaje žyćcio viečnaje.

Raskazvajuć z apošniaj sutśvietnaj vajny, jak adzin niamiecki vajar ciažka ranieny ŭ hołaŭ straciŭ pamiać: zabyŭ naviet jak zaviecca j adkul rodam. Nie zabyŭ tolki adnaho — svajej rodnaj matki, fotozdymku jakaje mocna ściskajučy ŭ zakrepłaj rucce nie chacieŭ addać aperujučamu jaho lekaru, paŭtarajučy: « meine Mutter ! meine Mutter ! »

A ciž zabudzie chryścijanskaja duša, kantužanaja biazbožnickim praśledam materjalizmu, svaju Najśviaciejšuju Matku Apiakunku j Paciašycielku, danuju joj ad Boha dla asałody horkaj doli ? Ci zabudzie jaje chryscijanski śviet u sianniašniaj krutoj sytuacyi ? Jakža dobraja nahoda pamiatać ab Joj ciapier voś padčas Jubileju i malić cudoŭnaj pomačy ? T.

Słuchajcie biełaruskich, značna pasilenych, radyjapieradačaŭ z Vatykanu kažnaha paniadziełku, sierady i syboty ŭ h. 18 siaredn. eurapejskaha času, a ŭ h. 20-taj na Biełarusi — na karot. chv. 19,84; 25,67; 31,10; i na siaredn. 196.

ParučajemlDarahim našym Čytačam balučuju patrebu idejnaj dy finansavaj padtrymki našaj časopisi, što zmahajecca z śmiarotnymi trudnaściami. Redakcyja

KRYCHU AB ROLI JEZUITAŬ NA BIEŁARUSI

V. Karasievič

III

«Revalucyjny» ferment biełaruskaha bajarstva ŭ zmahańni za svaje pryvilei — hałoŭnaja pryčyna zvarotu ŭ kirunku polskaj šlachty i palanizacyi.

Kab zrazumieć lepš składany praces pranikańnia polskich upłyvaŭ na Biełaruś u kancy 16 st. nieabchodna kinuć vokam na papiarednija časy, jakija spryjali raźvićciu hetaha pracesu. Vialikaje Kniastva Litoŭskaje (Biełaruskaje), jak sucelnaja dziaržava, paŭstała na praciahu 13 st., pačynajučy ad baćki Miendaŭhavaha — Rynholda, a kančajučy na papiaredniku Hiedymina Vicieniu. Vyrasła jano nie prypadkova, ale ŭ vyniku zmahańnia šmatlikich drobnych kniastvaŭ Zachodniaj Biełarusi (Horadzienskaha, Vilenskaha Trockaha, Kiejdanaŭskaha etc), jakija ahulna nazyvalisia Lićvoj, u pieršuju čarhu z Kryžakami — niamieckim ordenam, što ŭsialiŭsia ŭ Prusy dy z Livonskim ordenam u basejnie Dźviny.

Niamiecki nastup na Litvu, da jakoj dałučyłasia adyšoŭšaja pruskaja j jaćviaskaja volnica (vajenščyna) vyklikaŭ ahulnuju mabilizacyju ŭsich zbrojnych siłaŭ dy spryčyniŭsia da ŭtvareńnia hałoŭnaha adzinaha vajennaha kamandavańnia — pravadyra (Dusburg III, cap. 34, 160, 222 etc nazyvaje — dux et capitaneus), jaki vajennuju ŭładu vykarystaŭ dziela zarhanizavańnia stałaha dziaržaŭnaha arhanizmu ź Vialikim kniaziam na čale. Hetkim zdajecca byŭ baćka Miendaŭha Rynhold, ab jakim niamieckaja vieršavanaja chronika piša, što hetkaj mahutnaści kniazia nia było ŭ Lićvie (L. Meyer, Livl. Reimchronik 146). Vielmi mahčyma, što Rynhold zamacavaŭ za saboj uładu ŭ času vialikich pachodaŭ za Dźvinu ŭ hłyb Noŭharadzkaj, Cvierskaj, Smalenskaj i Maskoŭskaj ziemlaŭ miž 1220 a 1235 hh. Adčuli tady litoŭskuju siłu j niamieckija rycary ŭ Livonii, siłu, ab jakoj letapis pisaŭ: «ratj vielika zieło, jaka že nie była ot načała miru» (I Novg.).

Krychu raniej (1219) u časie padpisvańnia mirnaj uhody miž Litvoj i Halicka-Vałynskimi kniaziami pravadyrom Litvy vystupaŭ Žyvinbud, a Doŭnsprunh i jahony brat *Miendaŭh* byli ŭ liku inšych dvaccaci litoŭskich kniazioŭ — siabroŭ Vajennaj Rady.

Dobra viedamy historyi Miendaŭh mieŭ padrychtavany vajennymi pachodami i udačami adpaviedny hrunt, kab stacca Vialikim Kniaziam Litvy, abo litoŭskim karalom, jak jaho nazyvaje Livonskaja chronika. Rost jahonaj ułady, zdajecca, pačaŭsia paśla słaŭnaj pieramohi ŭ 1245 h. nad Livonskim ordenam abjednanymi siłami. U 1252 h. jon stanovicca vajennym pravadyrom Prusaŭ i Jaćviezi. Voś-ža pry dapamozie hetkaj mahutnaj siły pajšoŭ jon da *adzinaŭładztva*. Ad hetaha uźnik pieršy kanflikt z udzielnymi kniaziami Taŭciviłam Połackim, Erdziviłam Druckim, Vikantam Viciebskim dy inšymi kniziami, tak pačałasia baraćba za centralnuju ŭładu Vialikaha Kniazia, łamańnie staroha paradku i abarona «Staryny».

Nia budziem uvachodzić u drobiezi hetaj baraćby, kab lišnia nie addalacca ad našaj temy, padkreślim tolki najvažniejšaje: łomka starych kniastvaŭ i starych paradkaŭ vyklikała pry padtrymcy susiednich zacikaŭlenych našaj terytoryjaj narodaŭ burnyja pieravaroty až da časoŭ Trojdena (1269-1282). U zmahańni hinuŭ adzin vialiki kniaź — pretendent na absalutnuju ŭładu, a jaho miesca zajmaŭ inšy z toj-ža samaj idealohijaj. U kancy vytvaryŭsia taki paradak: Vialiki Kniaź ličyŭsia *haspadarom* usiaje zdabytaje prastory z tym, što *ŭdzielnyja kniazi* zatrymali svaju aŭtanomiju na svajoj raniejšaj prastory dy ŭvachodzili ŭ skład Rady Vialikaha Kniazia. Usio inšaje bajarstva, jakoje było na słužbie Vialikaha Kniazia, jak jahonaje sobskaje vojska, było padparadkavanaje vykľučna jamu zhodna z vajennaj arhanizacyjaj i dyscyplinaj, heta značyć, što navi*t pryvatnaja svaboda, žanimstva, dziejnaść etc. była ŭzaležniana ad Vialikaha Kniazia. Jon byŭ ich sudzioj, haspadarom, ułaśnikam ziamli, na jakoj jany siadzieli i z tytułu jakoj vykonvali roznyja vajskovyja i dziaržaŭnyja pavinnaści. Aprača bajarstva ułasnaściu Vialikaha Kniazia, jak haspadara, ličyłasia usia inšaja ziamla, zajmanaja sialanstvam i čeladziaj niavolnaj (vajenna-pałonnymi).

Asnaŭnyja vajennyja siły Vialikaha Kniazia asadžanyja byli na ziamli z abaviazkam vajennaj słuźby ŭzdoŭž, ahrožanaha biełaruskaha pahraničča z Polščaj, Niamieckim ordenam u Prusach, u Livonii dy urešcie na pahraniččy z Ruskimi Vałynskimi ziemlami, inakš kažučy: na Padlašsi, u Horadzienščynie, Bieraściejščynie, Trokaŭščynie, Vilenščynie, Navahradčynie i na Paleśsi. Z ich najbolšaje zhuščennie prypadaje na Padlašsie, Trockaje kniastva, Vilenskaje. Pavodla popisu vojska z 1528 h. na Padlašsi naličvałasia bajarskich dymaŭ (siadzibaŭ) — 2,300; u Trockim vajavodztvie — 2,450; u Vilenskim — 2,000; na Paleśsi — 450 dy va ŭsioj uschodniaj Biełarusi — 2,250. U hetyja liki nie ŭvachodziać Tatary, jakija byli taksama na słužbie Vialikaha Kniazia dy bajarstva ziemlaŭ zachoplenych u tym časie (16 viek) Maskvoj.

Užo hetyja liki vialikakniaziaŭskaha bajarstva i miesca jaho kancentracyi pamahajuć nam zrazumieć, čamu zachodniaja Biełaruś abo tak zv. ułaścivaja Litva była punktam ciažkaści V.K.L., čamu jana adyhrała viadučuju rolu va usioj historyi Biełarusi časoŭ V.K.L.

Hiedymin (1315-1341) pry dapamozie zamacovanaha vajennaha aŭtarytetu Litvy (Biełarusi) jahonymi papiarednikami Trojdenam, Lutuvaram i Vicieniam moh apryča zbrojnaj siły vykarystać i matrymonijalnuju palityku, kab dałučyć da Biełarusi ziemli ŭdzielnych kniazioŭ, a staryja kniazioŭskija dynastyi padmianić svajoj, viedama, a razam z hetym ustanavić i vajoskovuju kantrolu na zaniatych ziemlach. Sladami Hiedymina išoŭ Alhierd (1345-1377).

Chto vałodaŭ adnak ziemlami, dzie była vajennaja kancentracyja, heta značyć Trockim i Vilenskim kniastvami, toj moh być haspadarom pałažeńnia. Ale abaviazki bajarskija nia byli lohkimi. Ciažkija i bieskaniečynja vojny, abaronnyja słužby i daniny z karystanaj ziamli vyklikali niezdavalennie bajarstva i jahony su-

praciŭ voli panujučaha. Tamu Vialiki Kniaź byŭ uzaležnieny ad svajho vojska i musiŭ davać jamu novyja vyhody. U raniejšym peryjadzie biespierapynnych vojnaŭ i vajennych pachodaŭ bajarstva žyło z rabunku na čužoj terytoryi i hetym było zadavolena. Kali adnak stabilizavałasia žyćcio ŭ kancy 14 st. nieabchodnyja byli ŭžo reformy panujučaha ładu.

U hetym časie my i bačym pieršy kanflikt miž bajarstvam z danaho boku, a starym paradkam z druhoha. My majem na dumcy kanflikt Kiejstuta i Vitaŭta z Jahajłam dy Skirhajłam. Viedama, ambitny Jahajła pry dapamozie svajho brata Skirhajły imknuŭsia da pieraniaćcia usiaje ŭłady V.K.L. u svaje ruki. Nia u hetym adnak sprava. Sprava ŭ tym što jon, abiacaŭšy palohku bajarstvu (zrazumieła, jakoje było na službie vialikaha kniazia — haspadara), a taksama Vilenskamu miaščanstvu (a hetym samym i inšamu) ab uviadzieńni mahdeburskaha prava, znajšoŭ vydatnuju padtrymku ŭ nazvanym bajarstvie i miaščanstvie u pieraniaćci ŭłady dy adchileńni Kiejstuta i Vitaŭta.

Bajarstvu zdavałasia być vyhadniejšaj prahrama Jahajły — uvajšci ŭ ciesny sajuz z Polščaj i hetym sposabam ablehčyć svaje pavinnaści adnosna dziaržavy dy karystacca pryvilejami polskaha rycarstva, čymsia palityka Kiejstuta — viaści zmahańnie na ŭsie baki, jak heta było za Hiedymina j Alhierda, biaz nijakich, mahčyma, kankretnych abiacańniaŭ. Zrazumieŭ heta, vidać, Vitaŭt, bo paśla 1382 h. staŭ šukać parazumleńnia z Jahajłam i pahadžacca z jahonaj vunijnaj palitykaj.

Abiacańnie svajo bajarstvu i miaščanstvu Jahajła, jak byccam, datrymaŭ, vydaŭšy armigeris sive bojaris (značyć radavomu bajarstvu, nie kniaziom) dy suprać pravasłaŭnaha možnaŭładztva hramatu u 1387 h. U hetaj hramacie « pryniaŭšym katalickuju vieru » bajaram dy ich patomkam davałasia prava zakładać z usimi ŭłaścivaściami sobskaści « zamki, vołaści, vioski, damy » na padobu polskaj šlachty. Dalej svabodu u vydavańni zamuž « dačok i ŭnučak, žančynaŭ i ŭdovaŭ », volnaść ad ciahłych rabotaŭ na karyść haspadara, za vyklučeńniem pabudovy novaha zamku ci jaho napravy. Uvodziłasia taksama niekatory administracyjny padzieł (kaštalanii) i sudaŭnictva na polski ład. (Działyński, Zbiòr praw lit., 51). Miž 1387 a 1400 hh. atrymali mahdeburskaje prava : Vilnia, Koŭnia, Horadnia i Bieraście, znoŭ harady « ŭłaścivaj Litvy » abo Zachodniaj Biełarusi — apory ŭłady Vialikaha Kniazia.

Adnak u hetym pryvilei vyklučeńnie pravasłaŭnaha elementu, jaki tvaryŭ absalutnuju balšyniu bajarstva, a taksama upryvilejavańnie tolki katalickaha miaščanstva svabodami mahdeburskaha prava z adnaho boku, a pazbaŭleńnie Litvy (Biełarusi) na asnovie Kreŭskaj umovy (1385) usiakaj samastojnaści z novymi ciažkimi zabaviazańniami z druhoha, nie mahli zaspakoić ani bajarstva, ani kniazioŭ i mahnataŭ. Vykarystaŭ heta umieła Vitaŭt, pradstaŭlajučy ŭsie niedarečnaści vunii z Polščaj dy spravu, žadanaj daniny Jadvizie jak polskaj karalevie. Dajšło da vajny z Polščaj, u jakoj Jahajła moh apiercisia tolki na polskija siły, u toj čas Vitaŭt mieŭ poŭnuju padtrymku tak bajarstva, jak i kniazioŭ (Monumenta Poloniae historica II, 1872, 719). Paśla čatyrochhadovaha bieznadziejnaha zmahańnia Jahajła prymušany byŭ zrabić ź Vitaŭtam uhodu ŭ Vostravie (1392), na asnovie jakoj Vitaŭt atrymaŭ nia tolki baćkaŭski udzieł z Trokami, ale pryznavaŭsia « namieśnikam ziamiel Litoŭskich i Ruskich » (Cod. espist. Vit. 1029).

Jak razumny palityk Vitaŭt nie pajšoŭ šlachom Jahajły, heta jość nie šukaŭ apory u źbiadniełym bajarstvie i miaščanstvie, supraćstaŭlajučy jaho kniaziom, mahnatam i naahuł pravasłaŭnym. Jon, Vitaŭt, vysunuŭ novuju prahramu i novy hramadzka-palityčny ład u V.K.L. Sutnaść hetaha ładu zaklučałasia ŭ tym, što jon vykarystaŭ viernaje sabie bajarstva da likvidacyi udzielnych kniastvaŭ i absady ich svaimi zastavami z šmatlikaj administracyjaj. Takim čynam pierad bajarstvam raščynilisia šyroka dźviery palityčnaj karjery nie z faktu svajho naradžeńnia, jak heta było ŭ dačynieńni da kniazioŭ, ale za viernuju službu haspadaru. Tak paŭstała instytucyja panoŭ, namieśnikaŭ, starastaŭ, kaštalanaŭ etc, jakija za « vysłuhi » atrymoŭvali nadańni « u votčynu », « da žyvota » (daśmiertna), abo najčaściej» da voli haspadarskaj» — da adklikańnia. Arhanizavaŭ taksama na ład niamiecki (kryžacki), dziaržaŭnuju haspadarku, haspadarskija dvary, a ciahłyja i padatkovyja abaviazki z ziamli byli akreślenyja ŭ vyhladzie « služby » Adnačasna Vitaŭt za vajennuju službu vyzvaliŭ ad ciahłaje služby šmatlikaje sialanstva, zabaviazvujučy jaho da vajennaj pavinnaści (Lubavskij, Sejm, 432, 433, 540) dy uvioŭ u Radu V.K.L. na pieršaje miesca panoŭ, prałataŭ, kniazioŭ dy inšy službyły element.

Vialikija dziaržaŭnyja plany razhromu tatarskaj niebiaśpieki i Maskoŭščyny byli, jak viedama, paraližovanyja strašnaj niaŭdačaj pad Vorskłaj (1399), i Vitaŭtu pryšłosia znoŭ ličycca z vunijnymi polskimi naciskami dy palitykaj uzvyšeńnia katalictva ŭ V.K.L. Pad Vorskłajsmat zhinuła biełaruskaha bajarstva i kniazioŭ, i treba było nanava mantavać mahnackuju vierchavinu. Tak u Haradelskaj hramacie (1413) uzvyšajecca nia uvieś katalicki element, ale tolki tyja rody, jakija atrymali polskija herby. Takim čynam vytvaryłasia feŭdalnaja službyłaja klasa panoŭ, nadzielenych ahramadnymi majontkami, jakija vysunulisia pierad kniaziami i pieraniali za pasiarednictvam instytucyi Panoŭ-Rady kiraŭnictva i kantrolu pobač Vialikaha kniazia — Haspadara dziaržaŭnych spravaŭ V.K.L. Ciapier pačynajecca antahanizm miž radavym bajarstvam, a upryvilovanaj biełaruskaj arystakracyjaj. Biełaruskaja arystakracyja staić za utrymańnie niezaležnaści V.K.L., radavoje bajarstva — za vuniju z Polščaj i zraŭnańnie u pravoch z polskaj šlachtaj. Kanflikt hety vyraziŭsia ŭ vielmi vostraj chvormie zaraz paśla śmierci Vitaŭta. Pajmienna zjechaŭšajasia na karanacyjnuju ŭračystaść Vitaŭta ŭ Vilniu (1430) pany, kniazi i znatniejšyja bajary, aburanyja na Palakaŭ za pierachapleńnie vysłanaj niamieckim imperataram Žyhimontam karony, praznačanaj Vitaŭtu, dy na viestku ab jahonaj śmierci — vybrali Vialikim Kniaziam

Svidryhajłu biez parazumleńnia z Palakami i suprać Haradelskaj hramaty.

Palaki tady zachapili Padolle Chołmščynu i častku Bieraściejščyny, potym pačali vajnu ź V.K.L., jakaja ciahnułasia da vosieni 1430 h. Nia mohučy adnak zbrojnaj siłaj nakinuć svajoj voli, jany pieršy raz vykarystali radavoje niezdavolenaje bajarstva zachodniaj Biełarusi: Vilenščyny, Trokaŭščyny, Kovienščyny, Horadzienščyny dy Žamojdzi. Vysłany tady byŭ da Siamiona Halšanskaha sieradzki kaštalan Zaremba dziela nałaďžańnia pieravarotu ŭ Lićvie, jaki i byŭ nałaďžany 31 žniŭnia 1432 h. Svidryhajła tady musieŭ uciakać u Połacak, a uładu Vialikaha Kniazia ŭ Zachodniaj Biełarusi pieraniaŭ Žyhimont, syn Kiejstuta. Raspačaŭšajasia tady baraćba ciahnułasia 8 hadoŭ až da śmierci Žyhimonta (1440). Pa staranie Žyhimonta, jak kaža letapis Bychaŭca, stała radavoje bajarstva, a naviet sialenstva, pa staranie Svidryhajły — arystakracyja. Žyhimont svaim pryvilejam z 1434 h., u jakim raŭniaŭ pravasłaŭnaje bajarstva ŭ karystańni z pryvilejaŭ 1413 h. naraŭnie z katalikami, zabiaśpiečvaŭ asabovuju niatykalnaść kožnaha čałavieka na pedabienstva polskaj juryzdykcyi, dy zvalniaŭ sialanstva ad dziakła (padatku ŭ natury) na karyść Haspadara — pierachiliŭ baraćbu na svoj bok, tak što usia Biełaruś apynułasia va ŭładańni Žyhimonta, a Śvidryhajła ŭtrymoŭvaŭsia na ukrainskich ziemlach.

Vunija z Polščaj z 1432 h. adnak nie utrymałasia. Biełaruskaja arystakracyja z Haštaltam na čale vysoŭvaje novuju prapanovu radavomu bajarstvu, sialanstvu i « čornym ludziom » u miestach pajmienna bolšyja pryvilei. Hetak byŭ praviedzieny Haštaltam pieravarot, zabity Žyhimont, a na kniaziaŭski pasad paklikany Kazimier, syn Jahajły. Jon i padpisaŭ čarhovy pryvilej 1447 h. u jakim ustanaŭlałasia jaŭny sud na usiakich prastupnikaŭ, adchilennie kalektyŭnaj adkaznaści, prava vyjezdu u pryjaznyja krainy, paćvierdžannie nadańniaŭ usich papiarednich kniazioŭ, volnaje prava žanimstva, zvalniennie sialanstva ad dziakła i niekatoryja inšyja volnaści, pavodla polskich uzoraŭ « juxta consuetudinem in Regno Poloniae ».

Jak bačym, u Biełarusi (Lićvie) ad Jahajły raźvivajecca praces demakratyzacyi, vychadu na pavierchniu palityčnaha žyćcia bajarstva — žaŭnierstva, praces vyzvaleńnia ad staroj žaŭnierskaj dyscypliny da poŭnapraŭnaj hramadzkaj adzinki, praces adstały na hadoŭ 50, ci bolš ad projdzienaha polskaj šlachtaj, padobna, jak jon byŭ adstały ŭ Polščy ŭ paraŭnańni z zachodnimi narodami. Hetkiž spoźnieny praces pieražyvała i biełaruskaje, miaščanstva ŭ svaich imkneńniach da niezaležnaści. Uzory polskija, niearyhinalnyja, taksama strašenna spoźnienyja ŭ paraŭnańni da Zachadu — adnak byli ideałam blizkim, susiednim, tak bajarstvu, jak i miaščanstvu. Ciaha da zraŭnańnia voś z hetym, chaj sabie taksama adstałym polskim zachadam, utvarała i zamacoŭvała vunijnuju idealohiju, stvarała spryjalny psychalahičny i filazafičny hrunt da źlićcia ź im, heta i jość hałoŭnaja pradumova palanizacyi. ia było-b hetaj hramadzka-palityčnaj i psychala čnaj padkładki, nia było-b ciahi da zachodnich prahresyŭnych uzoraŭ, viedama, nie mahło-b być movy ab kulturnaj palanizacyi. Bo-ž denacyjanalizacyja zaklučajecca nie ŭ movie, nie ŭ pierajmańni čužoj duchovaj i materyjalnaj kultury, ale ŭ pierajmańni čužoj idealohii, u hublańni svajoj apryčonaści, svajoj suverennaści, svajoj nacyjanalnaj idealohii.

Jakoje stanovišča i jakuju rolu adyhryvaŭ u hetym pracesie katalicki Kaściol u Biełarusi, pad adrysam jakoha pìdajuć abvinavačańni?

Jakraz praciŭnaje. Katalicki Kaścioł u Biełarusi asabliva za časoŭ Kazimiera (1447-1492), kali Pany-Rada i Urad V.K.L. (piaredniaja ławica) pad pravadnictvam Hašt lda kiravali amal samastojna dziaržavaj, zajmaje pieršaje miesca ŭ radoch antyvunijnaj, niezaležnickaj idealohii biełaruskaj arystakracyi. Katalickija biskupy, Vilenski, Miednicki, Łucki, Kijeŭski zajmali pieradavyja miescy ŭ Radzie V.K.L. a pieršy uvachodziŭ u skład tajnaj dziaržaŭnaj Rady (biskup Vilenski, vajavoda i kaštalan Vilenski, vajavoda i kaštalan Trocki).

Katalicki Kaścioł sto hadoŭ paźniej, heta jość u pałavinie 16 st. naličvaŭ usiaho va ŭsioj Biełarusi i Žamojci kala 300 parachvijaŭ (A. Brueckner, Dzieje kultury polskiej, II, 371), viedama ŭ 15 st. byŭ jašče likova słabiejšy, ale karystaŭsia šmatlikimi pryvilejami i bahatymi nadańniami, volnymi ad dziaržaŭnych i vajennuch pavinnaściaŭ. Ničola dziŭnaha, što ŭ časie refarmacyi radavoje bajarstva i miaščanstva abrušycca na stanovišča katalickaha Kaścioła, chočučy nia tolki pažyvicca jahonymi uładańniami, ale i sapchnuć jaho z płošču dziaržaŭnych pryvilejaŭ.

Takim čynam hutarka ab palanizacyjnaj roli katalickaha Kaścioła u abhavarvanym peryjadzie nia maje nijakaha abhruntavańnia i jość złaślivaj vydumkaj jahonych vorahaŭ. Chaj buduć ilustracyjaj skazanaha słovy polskaha daślednika dr. Fryd. Papee (Polska i Litwa na przełomie wiekow średnich, Krakaŭ 1904, 19):

> « Za czasów Jagiełły i Witolda, w owym pierszym podźwigu katolicyzmu na Litwie, powstało tyle kościołów, ile ich wykazać nie może ani długie panowanie Kazimierza Jagiellończyka, ani następne czasy aż po wiek XVII. A przecież od połowy XV w. już nietylko książęta z rodu panującego, ale także możnowładztwo litewskie podejmuje zakładanie kościołów. Czem przeto wytłómaczyć sobie mniej ożywiony rozwój? Chyba brakiem księży wśród Litwinów, którzy dawniej znosili przybytek od zachodu, a teraz mu już stawiali trudności.
>
> Mając tym względem związane ręce w powiększeniu duchowienstwa świeckiego, zwrócił się król do innych środków — powiększył znakomicie duchowienstwo zakonne. Zasługą to jest Kazimierza Jagiellończyka, że wprowadził na Litwę świeżo naówczas powstały, pełen siły religijnej i nader popularny, zakon Bernardynów. Właśnie dlatego, że była to novella plantatio, zasada wyłączności litewskiej nie mogła być tutaj stosowaną. Oczywiście tylko do czasu — bo skoro tylko zakon zapuścił na ziemi litewskiej silniejsze korzenie, Litwini i na tem polu doprowadzili za Zygmunta I (Starego) do-

odrębności i usunięcia księży polskiego pochodzenia ».

Ab dziaržaŭnych zabaronach duchoŭnym čužyncam zajmać jakoje-niebudź stanowišča ŭ V.K.L. havoryć hramata Kazimiera z 1447 i 1457 hh.:

« Katoraja ž to cerkva hałoŭnaja, zbornaja, kláštarnaja iž by pusta była, a pastyra nie dzieržała, katoraje ž padanje k nam i k našym namieśtnikam pryhadziłasiab tahdy im s poŭnaha prava, nie innoha, a luba nie inych, pastyra, a lubo pastyraŭ davaci majem, nižli vielikaho kniastva našaho Litoŭskaha, pryrodženaho, až dostojnymi abyčajemi najdzien budzieć » (Materyjały da hist. Biełarusi I, 218).

Ab paźniejšych zabaronach hl. Lit. Statuty, 1, 2, 3.

U literatury jak rasiejskich aŭtaraŭ tendencyjnaha napramku, taksama ŭ savieckich dy biełaruskich kampilacyjach stavicca jašče inšaje abvinavačvańnie katelictvu na Biełarusi, byccam za Kazimiera i jaho nastupnika, Alaksandra, panavała relihjnaja nietalerancyja a ŭ asablivaści nastup na pravasłaŭje, u vyniku čaho pahraničnyja kniazi z Maskoŭščynaj u kancy 15 stahodździa stali masava ŭciakać u Maskvu, a Michał Hlinski z hetych-ža pryčynaŭ arhanizavaŭ paŭstańnie (1506). I hetaja sprava patrabuje vyjaśnieńniaŭ, bo zusim nia było nijakaha relihijnaha praśledu, a pahraničnyja kniazi i Hlinski ŭciakali ŭ Maskvu zusim ź inšych pryčynaŭ. Ab hetym budzie hutarka ŭ nastupnym numary « Zniča ».

DA MOŁADZI

Vieručyja dzieci — vieručaja moładź.

Kalib papała heta časopiś u ruki takomu maładomu čałavieku, jaki z svajoju vieraj pieražyŭ užo karablakrušennie, prašu tolki ab adno : chaj jon zusim spakojna padumaje, što jon z svajoju vieraj straciŭ, a što zdabyŭ ź niavieraj.

Nahadaj tolki sabie, Miły Junače, tyja časy, kali ty byŭ małym miłym chłopcam z žyvoju vieraj. Ciapier ty nie patrabuješ bajacca! Ja staŭlu ciabie 7-8 letniaha chłapčuka kala tvajho ciapierašniaha « ja » 18-20 letniaha. Kamičnaje spatkannie! Hety łupaty mały chłapčuk u pamiatym harnitury pahladaje na ciabie, muskulistaha junaka z vysiadajučaj barodkaj, niaśmieła. Hety małyš byŭ kaliś taboju. I jaki ščaślivy ty byŭ tahdy!

Pryhadaj sabie tolki... Ranicaj budziŭsia ty zosnu i pačynaŭ svajoju niavinnaju dušoju rannija paciery : Ŭ Imia Ajca, i Syna, i Ducha Sviatoha... I jak viesieła prajchodziŭ tabie dzień! A ŭviečary, zhavaryŭšy ščyruju dziciačuju malitvu dy pacałavaŭšy baćkoŭ, jak ty smačna spaŭ z sałodkaj na hubach uśmieškaj... Padumaj, jak ty ščaślivy byŭ tady!...

Ale paśla...

Paśla paniuchaŭ ty niejkaj knižki, ci mo pieravioŭ hutarku z adnym lohkadumnym tavaryšam, biazbožnym uzhadavaŭcam, abo, niama viedama čamu, zdaŭsia ty raptam na svoj « daśpieły » rozum, pytajučy siabie : « Niaŭžo tak usio jošć u rečaistaści, jak ja vieru? Ci praŭda ŭsio toje, ŭ što ja vieru, ci heta fakt? ».

Spieršku vyjaŭlałasia sumliŭnaść niaśmieła; ty prahaniaŭ jaje pałachliva z dumki! Daremna! Nachabna viartałasia! Treba ŭsio vyjaśnić!

Kožnaja, bač, stupień vieku raźvićcia vymahaje svomaha sabie stanovišča adnosna relihiji. Być moža ty krychu prymarudziŭ pahłybić svaju vieru viedaj i malitvaj, bo uvažaŭsia za razumniejšaha. I voś pryšli symnivy. Zradzilisia jany nie z rozumu, nie na hruncie navukovym, sapraŭdnaja pryčyna ich była ŭ bujanych tvaich paniaćciach, u haračcy, chaciełasia stacca vyšejšym za baćku j matku, a moža zdaryŭsia skandał z vučycielam relihiji... Usłuchajsia ŭ svoj nutrany hołas i daśledź što tam u nutry tvaim stałasia. Ale jašče adno mušu tabie skazać : dzie rodzicca sumliŭ, tam patrebnaje pavučennie. Idzi da starejšaha pryjaciela, abyznanaha z relihijaj, abo da duchoŭnika, pryznajsia ščyra j prasi nastaŭlennia : jak navukova možna prakanacca ab isnavanni Boha. Ale vyściarahajsia nadutaj čvanlivaści, byccam isnavannie Boha tak sabie vyrachuješ j raźviažaš, jak matematyčnuju zadaču. Tam, dzie kończycca rozum, treba umieć zdabycca na bahaviejlivaść pierad niedaścihłaj nieskančatnaściaj Tryadzinaha Bostva. Tajnicy henaj nikoli nia zhłybim, možam tolki dahadliva pračuć z trypostaćnaha tryisnaha śvietu : *bytu, sensu, wartaści*, abo : *byt, forma, materyja* .

Praŭda, małady moj pryjacielu, paznaješ ciapier, što sumlivy tvaje nia byli šče biaźvierram. Tvaja dziciačaja viera pačała pieratvaracca raści, kab stacca vieraj junackaj. Hladzi tolki, kab nia stracić jaje, kali ŭ svaim vieku ad dziciačaje ščyraści-prastaty dachodzicimieš da pavažniejšaha razumiennia. U poru daśpiavannia hetaj viery ad dziciačaj da junackaj malisia mocna zusiaredžvajučysia : « *Boža, vieru! Daj pomač proci niaviery!* ».

Vieručaje junactva = dobraje hramadztva.

Mahčyma, što z mnohimi ŭžo zdarałasia, viera tvaja biaz bolšych sutrasieńniaŭ dy šturmaŭ daśpiavalnaj pary vyjšła cełaj i skarby tvajho dziacinstva dałosia tabie ŭratavać. Ale niebiaśpieka, nažal, nia minuła. Ty staiš jašče pierad adnoju vialikaju probaj : tvaja junackaja viera musić pahłayblacca, raźvivacca u vieru stałaha čałavieka. Treba pry hetym adciemić, što hady universyteckija mnohich maładych ludziej užo pazbavili skarbu dziacinstva, jaki ŭ siarednich škołach dałosia ŭściarehčy. Uvachodziačy ŭ śviet, spatkaješsia z sumnym daśledam, što viera ŭ žyćci mnohich tvaich znakomych tavaryšaŭ ihraje rolu dziasiataje ranhi, abo j zusim zmarnieła. Pierad vačyma tvaimi dziejacimiecca lohkadumstva maładych niedaznanych ludziej, zychodziačych na darohu biazvierstva ; a moža nie daviadziecca bačyć, jak mnohija z asiviełaju ŭžo hałavoju, paśla horkich žyćciovych daśledaŭ, viartajucca da pakinienych ideałaŭ. Nažal, tak jošć! Vialiki filozaf *Kant*, jaki ŭ moładaści nie chacieŭ ničoha viedać ni ab Bohu, ni ab volnaj voli, ci nieśmiarotnaści, ŭkancy musieŭ henyja nieza-

piarečnyja pastulaty vyjaśniać. *Virchov*, abo *Du Bois-Reymond*, kališnija pieradaviki materjalizmu, adviartajucca paśla ad jaho : *Behr*, *Wundt*, dy mnoha inšych, pierš słaŭnych materjalistych, paźniej nazyvali svaje tvory hrachami j błaznoctvam maładości.

Universyteckija kalehi raskryvali pierad taboju što-raz novyja punkty hledzišča ; tvaja dasiulešniaja vieda vyhladała ŭ što-raz novym aśviatlenni, tolki ŭ relihijnaj tvajej viedzie byŭ zastoj, bo navuka relihiji na tvaim fakultecie nie vykładałasia. Ale kab-ža tolki stajaŭ na miescy! Nie, ty pačaŭ pakrysie zabyvacca pryncypaŭ tvaje viery, robiačy postupy ŭ inšych kirunkach. Jak spraŭdžajucca na ludziach, nia chočučych pastupova studyjavać svaje viery, nastupnyja słovy *Pascala* : « Relihija jość niečym tak vysokavažnym, što tyja, chto nie namahajecca jaje zhłyblać, zasłuhoŭvajuć na vyłučennie z jaje ».

Tvaje studyi vuzkija spryčynialisia da zamiašannia ŭ dušy. Nie patrebny da hetaha byli j adkrytyja hutarki kalehaŭ ab ichniaj niaviery. Štodnia čuŭ ty ab novych duchovych kirunkach, nia viedajučy katoraha ź ich trymacca, ab novych śvietahladach, da jakich nia moh ty dastroić svaich relihijnych paniaćciaŭ.

I šče adna niebiaśpieka : ŭ vialikaharadzkoj, protchli j aparach wałendajecca bieźlič raznuzdanaha basiactva, metaj žyćcia jakoha jość : pić i viesialicca ! « Voś ich deviza : « Tvaja relihija vymahaje ad ciabie skromnaha žyćcia, paŭstrymnaści. Słabadumstva ! Pravy natury nie dazvalajuć na samahnybicielstva ! » Tak trubiać jany ŭ vušy z usich staron. A ty ŭ tych hadoch, kali hvałtoŭna šturmujuć u dzviery tvajho serca pochaci...

U 1374 h. bušavała ŭ Italii pošasnaja zaraza. Ź vialikim žacham ludzi čytali ab joj spravazdačy. « Usiudy sustrakajucca tolki blednyja tvary — tak raskazvaje kronikar — u damoch, dzie kališ čutny byli poŭnyja zdavalennia śmiechi dziaciej, panuje śmiarotnaja cišynia. Čutny tolki klakotki žałobnych karavanaŭ, zajaždžajučych ad domu da domu, kab zabrać štodziennyja achviary dy zavieźci na mahilnik. Na mahilniku pàdali ad zarazy i śviatary j hrabary, padali samy, spuščajučy ŭ jamu niaboščykaŭ. Dziela niebiaśpieki zarazy ludzi ŭciakali ad znosinaŭ adzin z druhim. U haradoch pa vulicach i placoch lažata massa ludziej, jak much. Na nikatorych zavułkach nie astausia ni adzin ačuniały, chtob moh dać jaki adkaz zajaždžajučamu pad dom z žałobnym vozam furmanu. Sudy byli zusim zaviešany ; nia było kamu cikavicca pravam ».

Žudašć !

A jakiž pamorak vaładaryć u sianniašnich vialikich haradoch dy biazbožnych dziaržavach ! Kab heta kožnaj zapavietranaj dušy tre hyło spraŭlać chaŭtury, u kolkich-ža miescach musiaŭby zatry-moŭvacca žałobny voz, dla pieraviaziennia maładych niaboščykaŭ na mahilnik niavinnaści ! Skolkiž duš kanaje siarod horadu, pa vulicach i kinach, pierad vystavovymi vitrynami, afišami dy ŭ knajpach ! U adnym da starych my tutaka niepadobnyja : ludzi nia majuć nijakaha strachu, nie ŭciakajuć ad trupoŭ, jany jašče płaciać za adviedvannie henych miesc, za nasyčennie henymi bacyłami...

I nia dziva, što ŭ henaj śmiarotnaj zàtchli vonkavych i nutranych pakusaŭ chistajecca viera mnohich maładych ludziej. Niama dziva, što i ad pavažniejšych maładych asob čutny panuryja hutarki : « Što ŭ pačatkavaj, ci siaredniaj škole ab viery čuŭ ja j paćviardžaŭ, toje tady było dobrym, ale na siannia takija paniaćci krychu pierastarełyja, zaciesnyja. Tady ja nia znaŭ jašče žyćcia j prava da žyćcia. I chryscijanstva novačasnamu žyćciu vydajecca zusim čužym, niasvomym, z svaimi kanonami, zahadami j zabaronami, jość prosta śmiachotnym, zababonnym »...

Daražeńki ! Oj, ściažy tvaje viery ! Čornaja taja chvilina, ŭ jakoj pakusy vyklikajuć u ciabie takija hutarki ! U takich lichich mamentach mnohija ŭžo ŭsio stracili.

Ci ty viedaješ, što značyć usio stracić?

Chto straciŭ majemašć — monha straciŭ ; chto straciŭ nahu — jašče bolšu stratu maje ; ale chto vieru svaju straciŭ — usio straciŭ.

« *Faust* » Göte'ha jość typovym prykładam hetaha. Faust straciŭ svaju vieru. Što jon rorobić tady? Tanìe ŭ nieakiłzanych pòchatnych hulach-roskašach. A ci čujecca ščaślivym? Ani krošańki ! Samakajańnie j horkija zhryzoty sumlennia mučać jaho biespierastanku. Što jon robić dalej? Kidajecca ŭ haspadarčuju j mastackuju halinu dziejnaści. I heta nie dajeć jamu ščaścia. Duša astajecca niezadavolenaj. Tady kidajecca ŭ vir aktorskaj dziejnaści, snuje plany, prajekty, pracuje niaŭtomna, šukaje tak duchovaje suciechi, peŭnaž, nia viedajučy, što enerhija i praca tolki ŭ sapraŭdy relihijnym žyćci mohuć asiahnuć svajo bahasłaŭlenstva. Ci čuŭ kali takija słovy *Paulsena* : « Relihija naležyć da narmalnych funkcyjaŭ čałaviečaje natury ; niedachop jaje ŭ žyćci adzinki ci hramadztva, jość zaŭsiudy znakam nieparadku ».

A pacikaŭsia słyvami adčaju, vyrvaŭšymisia prynahodna z vusnaŭ adnaho z raźbitaju vieraj francuzkaha paety :

« ... Tabunòm dzikim dalej žyć,
Ustaviŭšy ŭ ziamlu voka?
Usio zhidziŭšy — ščaślivym być?
— Tut užo krach niedaloka...

Heta praŭda, Darahaja Moładź, ty viery svaje nia chočaš zhubić. A viedaješ, jak možaš jaje ŭściarehčy? Starajsia jaje što-raz hłybiej paznavać, budź pakornaj u sercy, žyvi ź joju zhodna, vyściarahajsia biazbožnaha tavarystva j lektury. Naśléduj paeta *Gerok'a* :

« Zakony j abaviazki Boh zapisaŭ mnie ŭ sercy
— Šanavać i spaŭniać ich nie pakinu da śmierci ».

Daviałosia adnamu haradzkomu junaku pieršy raz być na vioscy. Papaŭ tudy akurat u doždž. Pamima ŭvažnaści, zabrechaŭsia jon pa samyja kaleni, tady, jak idučy pierad im viaskovy chłapiec, byŭ čysty. « Čamu maje boty ŭ hrazi, a tvaje čystyja? » — pytaje. — « Nia stupaj u łužyny, a idzi čystym miescam, to budzieš i ty čysty » — byŭ adkaz.

Tak i ty abchodź u tavaryśćvie tych, jakija mahlib, zapaskudzić tabie čystaje šlachotnaje serca. T.

JAK ŽYVIECCA NA BIELARUSI

Pišučy hetuju karespandencyju, ja nia zusim peŭny, ci trapić jana ŭ hodnyja ruki, a paśla ŭ biełaruskuju presu, bo vyšlu jaje na prypadkova ŭbačany na pošcie zahraničny adres. Pryznajusia adnak, što chaciełasia-b, kab jana ŭbačyła zachodni śviet ad jakoha my adharodžany nie žaleznaj, ale stal-betonnaj zasłonaj. Chto jaje budzie čytać, moža j nie zachoča pavieryć maim słovam, adnak jany praŭdzivyja, choć žudasnyja. Peŭna, mnie nie ŭdasca ŭsiaho apisać tak, jak treba, dyj niemahčyma hetaha zrabić u adnoj karespandencyi. Kab usio pradstavić hetak, jak naležycca, dyk tre było-b napisać vialikuju knihu, a nie karotki artykuł. Ja pastarajusia ŭ karotkich slovach pradstavić plusy j minusy dy žudasnyja źjavišcy našaha paniavolenaha žyćcia.

Da plusaŭ biazumoŭna treba zaličyć toje, što ab Biearusi pierastajuć havaryć jak ab krainie, ŭ jakoj niama nijakich bahaćciaŭ, bo voś apošnimi hadami vučonyja znajšli na Biełarusi žaroły hazy, pakłady soli, vuhalla dy inšych bahaćciaŭ. Na Biełarusi štoraz bolej paŭstaje roznych fabrykaŭ i zavodaŭ. Miž inšym u Horadzienščynie pracuje užo cukrovy zavod, i sialanie sadziać buraki i sałodziać harbatu, a najčaściej čystuju vadu, sobskim biełaruskim cukram. Ale jak hetyja sialanie i rabotniki žyvuć, dyk prosta ślozy u vačoch stanoviacca, kali na hetaje žyćcio hladziš. Praŭda, u niekatorych bolšych vioskach jošć užo navat elektryčnaje śviatło, ale pry henym śviatle žyćcio jašče strašniej vyhladaje, jak pry łučynie, ci hazoŭcy za časoŭ panščyny. Usiudy biada, hora, niavola j pryhniečannie.

A ci moža być lepiej, kali sielanin— baćka z dačkoju za cely hod zarabili ŭ kałhasie 300 kilohramaŭ zbožža i 100 rubloŭ ? I ci moža być lepiej, kali miesiačny zarobak rabotnika siahaje ad 200 da 500 rubloŭ, tady kali na siakoje-takoje žyćcio treba było-b mieć miesiačna prynamsi 800 rubloŭ. Ci moža žyćcio j haspadarka raźvivacca, kali kolkaść žyvioły źmienšyasia ŭ paraŭnańni da pieradvajennaj, u našaj vioscy z 800 na 260 ? Praŭda, pa našych vioskach časta jeździać samachody i traktary, ale jak niama dobrych daroh, dyk i samachody j traktary chutka iduć na złom, a kałhasy musiać za hetyja mašyny płacić vysokija sumy, katoryja źjadajuć pavažnuju častku taho, što kałhaśniki zarobiać.

Najbolšaja adnak balačka u kałhasnaj haspadarcy heta toje, što sialanie nia chočuć u kałhasie pracavać, dy što kiraŭnića-administracyjny kałhasny aparat składajecca ź niahodnych ludziej, bo pavažnyja ludzi nia pryjmajuć navat roli bryhadzistaŭ. Niahodnyja-ž ludzi nia tolki nia ŭmiejuć kiravać haspadarkaj, ale kraduć, pjanstvam zajmajucca i ab papravie nia dumajuć.

Samahonskaje, pjanstva, złodziejstva tak raspaŭsiudziłasia, što možna jaho nazvać ciažkoj epidemičnaj chvarobaj, jakaja usiebakova, rujnuje ludziej starejšych i moładź. Honiać samahon i pjuć staryja j małyja i to nie čarkami, a šklankami. Vypiŭšy šklanku samahonu, biaź jady ludzi pjaniejuć i abyjak adnosiacca da ŭsiaho, ab usim zabyvajuć, u vusny ichnija ŭvachodzić praklon strašny, nikoli nia čuvany na biełaruskaj ziamielcy.

Moža chto spytajecca — čamuž ludzi nie starajucca lepiej pracavać, čamu nie hadujuć, bolej koniej, karoŭ ? Čamu nie arhanizujuć sabie žyćcia j pracy lepiej ?

Voś-ža nia robiać hetaha dziela taho, što nia vierać u toje, kab hetkija paradki doŭha utrymalisia. Usie čakajuć pieramienaŭ. Žyvuć z dnia na dzień. Žyvioły bolej hadavać niama mahčymaści, bo niama čym jaje karmić. Dy za pryvatna trymanaha kania treba płacić padatak 500 rubloŭ u hod. Zbožža žnuć i kosiać mašynami hetak, što pałavina sałomy astajecca ŭ poli, dyk dla žyvioły niama nia tolki ziarna, ale navat i sałomy. Tyja koni što ludzi majuć treba na viaroŭkach pad viasnu na nohi stavić. Žyvioła takuju maje hаładoŭku, što źjadaje, svaje vyparažnieńni, u što ciažka prosta vieryč. A hetak byvaje, što koń aparažniŭsia, advaročvajecca i źjadaje toje, što pierad chvilinaju vykinuŭ iz siabie.

Sialanie ŭściaž adčuvajuć niedachop jeminy i pa chleb časta jeździać da bolšych haradoŭ i miastečak, dzie jošć jaho bolej. Tam pradajuć jany samahon i kuplajuć chleb dy inšyja najbolej patrebnyja tavary.

Adzietyja ŭsie vielmi biedna, pieravažna ŭ vatoŭki. Budynki, asabliva haspadarskija razvalvajucca, strechi zielaniejuć ad parosšaha imchu. Apošnimi časami tavaraŭ na rynak kinuli krychu bolej, bo narod cierpiačy niedachopy, biadu j niavolu, masava pačynaje damahacca dazvołu na vyjazd u Polskuju Narodnuju Respubliku, dzie pałažeńnie byccam lepšaje. Jak mnoha ludziej choča vyjechać moža śviedčyć fakt, što rajonnyja ŭrady zmušany byli vydać kartački, ustanaŭlajučy čarhu na zapisy da vyjezdu na 6 miesiacaŭ napierad. Kali buduć svabodna vydavacca dazvoły na vyjazd u Polšču, dyk u mnohich rajonach paŭstanuć vialikija abšary adłohaŭ, bo paśla tych katoryja vyjažđžajuć usie zabudavańni zaraz-ža susiedzi raźbirajuć i nia budzie nia tolki kamu pracavać, ale navat zatrymacca.

Škoły u nas byccam biełaruskija, a sapraŭdy panuje tam rasiejščyna. Hetak sama jošć i ŭ uradach. Hazety j časapisy pchajuć rasiejskija. Da haradoŭ i miastečak što-raz bolej pryjaždžaje rasiejcaŭ, katoryja pravodziać rusyfikacyju. Jana im nia udasca !

Da niekatorych katalickich kaściołaŭ viarnulisia iz ssyłak i vastrohaŭ polskija ksiandzy. Adpraŭlajuć jany nabaženstvy j havorać kazańni, nažal, papolsku. Hora ničoha ich nie navučyła. A škada, bo maładzież vyjšaŭšaja iz biełaruskich siamiej i škołaŭ papolsku amal ničoha nie rozumieje, jak zahranicaj.

Masavyja vyvazy j aryšty ciapier nie pravodziacca, adnak kažnaja bolšaja vioska maje telefaničnuju suviaź z uładami j maje ahientaŭ, katoryja pilnujuć, kab sialanie nie buntavalisia j kab nia było procibalšavickaj prapahandy.

Ahułam pałažeńnie vielmi ciažkoje. Znajšlisiab ludzi, katoryja jaho palepšyli-b, ale jany siadziać cicha, bo suproć uzbrojenaj varožaj siły čujucca biassilnymi.

Dobra było-b, kab hetyja słovy trapili da Chruščova, to moža jon hetak, jak daŭ zahad źlikvidavać MTS, zahadaŭ-by raspuścić i kałhasy. Likvidacyju adnak kałhasaŭ treba było-b pravodzić pastupova, nie adrazu, bo jnačaj paŭstaŭ-by napavał katastrafalny hоład.

Pamima takoha žudasnaha ahulnaha haspadarskaha j palityčnaha pałažeńnia, siarod častki moładzi raźvivajecca zdarovy biełaruski patryjatyzm i viera što zaŭsiody hetak nia budzie, što na Biełarusi jašče nastanuć lepšyja časy, što znojdzienyja na Biełarusi bahaćci buduć služyć dla roskvitu našaje krainy, dabra Biełaruskaha Narodu j što narod hety nikoli nie zahinie. Hetaja viera pamahaje znosić usie žudaści paniavolenaha žyćcia j jošć zarukaj lepšaj, śviatlejšaj budučyni !

J. Ž.

Direttore respons.: Dott. A. FRUTAZ
Posta indir.: Dott. P. TATARYNOVIC
Roma, Via della Camilluccia, 24

Z dazvolu
Duchoun Uladau

Tipografia Fausto Failli - Roma

Pubblicazione autorizzata dal Tribunale di Roma con decreto del 7-12-1950